

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Kukuły pt. 'The after-life of the original'.  
Practices of Rewriting Shakespeare in Contemporary British and American Prose**

Zacznijmy od początku, czyli od tytułu rozprawy. Trudno powiedzieć, że nie odpowiada on treści recenzowanej pracy, jednak wydaje się on sformułowany zbyt szeroko, jako że Autorka koncentruje się przede wszystkim na „kobiecych” przepisaniach Szekspira (za chwilę wrócę do terminu „kobiecych”). Również fraza „contemporary British and American prose” obejmuje potencjalnie bardzo szeroki zakres czasowy, podczas gdy w rzeczywistości wybrane do analizy powieści zostały wydane na okoliczność okrągłej rocznicy śmierci Szekspira. Kryterium jubileuszowości pozwala łatwo uzasadnić włączenie do wybranej grupy utworów powieści Iana McEwana jako jedynej w tym gronie niewydanej w jubileuszowej serii wydawnictwa Hogarth. Ale McEwan wydaje się nie pasować do reszty omawianych dzieł również ze względu na płeć pisarza, z czym mgr Kukuła ma wyraźny problem. Sięga nawet po anegdotę z dzieciństwa autora *Nutshell* (i owszem, przytoczoną przez samego pisarza), w której młody Ian miał oznajmić mamie, że powinien być dziewczynką, ponieważ lepiej czuje się w ich towarzystwie niż w towarzystwie chłopców. Anegdota ma rację bytu w świecie publicystycznym, jednak trudno uznać, że na jej podstawie można McEwana uznać za „honorową kobietę”, przez co lepiej pasuje do pozostałych omawianych pisarek. Rozwiązanie tego dylematu wydaje się dość proste: wystarczyłoby, żeby w tytule dysertacji (oraz w miejscach, w których Autorka uzasadnia dobór materiału literackiego do analizy) pojawił się wzmianka o przepisywaniu płciowości (tudzież ról płciowych) przez współczesne pisarki i współczesnych pisarzy. Doktorantka nie musiałaby tym samym polegać na kategorii płci biologicznej autorki/autora.

Treść rozprawy otwiera kilka krótszych rozdziałów wprowadzających. W pierwszym rozdziale mgr Kukuła dokonuje przeglądu literatury teoretycznej z zakresu przepisywania (*rewriting*) czy też współczesnych adaptacji klasycznych dzieł literackich. Autorka wyraźnie plasuje swoje podejście do tej praktyki w kontekście studiów tłumaczeniowych, które w ostatnim czasie wyszły daleko poza tradycyjny, można by rzec „lingwistyczny”, model badań. Rozszerzona formuła

translatoryki pozwala na badanie wielu rodzajów transpozycji czy też transformacji wszelakich tekstów, koncepcji, zjawisk kulturowych itd. Tym samym każdy rodzaj adaptacji (np. adaptacja filmowa, przepisywanie klasycznych dzieł, tworzenie uproszczonych wersji itd.) można badać przy zastosowaniu narzędzi wypracowanych w ramach *translation studies*. Może niezbyt jasne jest w tym kontekście wyszczególnienie aliansu pomiędzy przekładoznawstwem a *food studies*, jednak, jak rozumiem, Autorce chodziło o uwypuklenie zjawiska szerokiej ekspansji studiów nad przekładem w obecnych paradygmatach i metodologiach badawczych.

Dobór omawianych w pierwszym rozdziale prac jest trafny i dowodzi dobrej orientacji mgr Kukuły w zakresie współczesnych podejść do zagadnienia translacji i adaptacji. Oczywiście z niektórymi stwierdzeniami można polemizować. Na s. 16 (a także na kolejnych stronach) Autorka wymienia szereg terminów, które, jak pisze, mogą być używane wymiennie z terminem *rewriting* (np. *revision*, *rephrasing*, *reinterpretation*, *reconstruction*). Tymczasem niżej podpisany rozumie każdy z tych terminów inaczej, oszczędźmy sobie jednak w tym miejscu szczegółów. Dodam tylko, że czytając rozważania Autorki – mocno osadzone w przywoływanych tekstach teoretycznych – Recenzent zastanawiał się na przykład, jak mgr Kukuła rozumie różnicę pomiędzy „przepisaniem” Szekspira, jakiego dokonał krytyk literacki Jan Kott, a adaptacjami, które w dalszej części rozprawy analizuje Autorka (w obydwu przypadkach możemy mówić o reinterpretacji, ale już raczej nie o rekonstrukcji). Kolejna niejasność dotyczy przytaczanej w więcej niż jednym miejscu Lefeverowskiej definicji „przepisywacza” jako tego, który *nie pisze* literatury. Autorka nie krytykuje ani nie uściśla tej definicji, jednak sama rozważa Szekspira zarówno jako przepisywacza jak i tego, który jest przepisywany. Nie neguje też faktu, że analizowane przez nią autorki i jeden autor *piszą literaturę*, choć są przecież „tylko” przepisywaczami. Sformułowanie Lefevera’ego stoi w (być może pozornej) sprzeczności z radykalnymi teoretyczkami i teoretykami intertekstualności, których mgr Kukuła również przytacza, a którzy gotowi są uznać *każde* pisanie za przepisywanie. Niestety Autorka dysertacji nie wyjaśnia tej sprzeczności.

Dochodzimy w tym miejscu do jednej z ważniejszych wad recenzowanej rozprawy: zbyt mało słychać w niej głosu samej Doktorantki. Choć mgr Kukuła sprawnie przywołuje koncepcje innych badaczy, nie ustosunkowuje się do nich w wystarczającym stopniu. Na przykład na stronach 19-20 pojawia się wiele ważnych wątków, które aż proszą się o dokładniejsze omówienie. Jak rozumieć wolność przepisywacza w stosunku do wolności tłumacza? Jakie są konsekwencje przepisywania

tekstu dramatycznego na gatunek powieściowy? (Autorka nawiązuje później do tej kwestii, pisząc o większej „psychologiczności” powieści, ale robi to jakby mimochodem, podczas gdy w pracy powinna znaleźć się usystematyzowana refleksja na ten temat.) Co dla dysertacji oznacza semiotyczne pojęcie „produkcji znaczeń”? Omawiając szczegółowo znaną książkę Lefevere’a i Bassnett *Translation, Rewriting, and the Manipulation of Literary Fame*, Doktorantka tylko niekiedy odnosi proponowane przez dwójkę badaczy pojęcia i definicje do własnego projektu badawczego. Chyba najbardziej jest to widoczne przy pojęciu poetyki w relacji do ideologii – z jednoakapitowego pod-podrozdziału niczego się właściwie nie dowiadujemy.

Drugi rozdział rozprawy doktorskiej mgr Kukuły ma charakter historycznoliteracki. Autorka nakreśla w nim stan badań dotyczący wielorakich źródeł i inspiracji, z których korzystał Szekspir. Jak podkreśla mgr Kukuła za innymi badaczami, była to wówczas powszechna praktyka. Moja jedyna uwaga dotyczy wątku zasygnalizowanego w akapicie powyżej: na końcu rozdziału zabrakło mi odautorskiego komentarza mgr Kukuły. Rozumiem, że nie pretenduje ona do roli historyczki literatury, badającej szeroko teksty epoki, jednak akapit podsumowujący rozważania na temat Szekspira jako przepisywacza byłby jak najbardziej na miejscu. Większość rozdziału trzeciego ma podobny charakter, co rozdział drugi: Autorka rekonstruuje w nim status i kulturowe rozumienie kobiety/kobiecości w czasach Szekspira. Jednak tym razem rozdział rozwija się, i słusznie, w kierunku kobiecych/feministycznych reinterpretacji Szekspira w czasach współczesnych, bo to przecież ten wątek jest jednym z wyznaczników oryginalności rozprawy mgr Kukuły. W rozdziale znajdujemy więcej odautorskich koncepcji i argumentów, które będą następnie wykorzystane w analitycznym rozdziale piątym. W tym miejscu pozwolę sobie nawiązać do kwestii poruszonej przy okazji omawiania tytułu pracy, czyli kwestii płciowości. Krytyka feministyczna, a przynajmniej niektóre jej nurty, od koniecznego skądinąd etapu „rewizjonizmu” w odniesieniu do klasycznego, męskocentrycznego kanonu literackiego rozwinęły się w kierunku szerokiej refleksji nad upłciowieniem w ogóle. W tym świetle, powtórzę, McEwen „nie musi być kobietą”, żeby jako pisarz wpisywał się w ten rodzaj refleksji.

Rozdział czwarty kontynuuje rozważania dotyczące kanonu literackiego czy też kryteriów oceny dzieł literackich, zwłaszcza w kontekście instytucjonalno-rynkowym. Uważam, że jest to bardzo trafny, potrzebny rozdział, który stanowi uzupełnienie wcześniejszych rozważań na temat niemającego końca (ani początku) procesu przepisywania (się) tekstów kultury. Bo choć, idąc

tropem Rolanda Barthes'a, resygnifikacja wydaje się nie mieć granic, to jednak konkretne znaczenia produkowane są w określonych warunkach historyczno-materialnych. I to właśnie, przynajmniej do pewnego stopnia, pokazuje dysertacja mgr Kukuły. Dodam, że na końcu rozdziału znajdujemy – nareszcie! – element polemiki Doktorantki z innymi badaczami bądź komentatorami. Szkoda, że takich miejsc nie w rozprawie więcej.

Ze zrozumiałych względów najobszerniejszy jest rozdział piąty rozprawy, w którym Autorka analizuje wybrane przez siebie powieści. Od razu muszę stwierdzić, że poszczególne analizy oceniam bardzo różnie. Pierwsza z tych analiz, dotycząca powieści *Vinegar Girl* autorstwa Anne Tyler, jest solidnie skonstruowana i uargumentowana. Autorka przekonująco dowodzi, że pomimo mogącej przeszkadzać współczesnej czytelniczej patriarchalno-mizoginistycznej wymowy „oryginału” (w uniwersum nieustannego przepisywania status oryginału pozostaje mocno wątpliwy), amerykańskiej pisarce udało się twórczo zaadaptować tekst Szekspira do czasów współczesnych. Jak zdaje się wskazywać mgr Kukuła, przemiana bohaterki – jej „poddanie się” mężczyźnie – polega w powieści nie tyle na „uległości”, ile na empatii, która pozwala uniknąć jej pułapek postawy antyspołecznej. Choć postawa taka rzeczywiście zdaje się zapewniać niezależność i autonomiczną sprawczość, jednocześnie może prowadzić do samoizolacji i braku możliwości rozwoju. Rzekoma „uległość” okazuje się otwartością na Innego (albo może: różnego), bo przecież Pyotr jest Innym nie tylko pod względem płciowym, ale również kulturowym i językowym.

Z kolei omówienie powieści *New Boy* autorstwa Tracy Chevalier uważam za najslabsze. Autorka nie pochyła się nad konsekwencjami zabiegu, jakim jest „przepisanie” *Otella* na kontekst dziecięco-szkolny. Być może jest to intertekstualna aluzja do *Władcy much* Williama Goldinga, bo przecież Chevalier, podobnie jak wcześniej Golding (a wcześniej Szekspir i wielu innych), zastanawia się nad pochodzeniem zła? W podrozdziale tym brakuje odautorskiej interpretacji porównywalnej do tej, którą znajdujemy w podrozdziale pierwszym. Mgr Kukuła poprzestaje na dość ogólnikowych stwierdzeniach o poczuciu wyobcowania w obydwu tekstach. Zamiast konkluzji, Doktorantka przywołuje i omawia inną powieść – opartą luźno na *Królu Lirze* Cat's Eye Margaret Atwood. Nie wiadomo, jak tę „wrzutkę” traktować: czy ta powieść nie powinna się znaleźć w gronie utworów analizowanych w dysertacji, by tak rzec, na pełnych prawach? Oczywiście dopuszczalne jest zestawienie „głównej” analizowanej powieści z inną, o ile z tego

zestawienia coś ważnego wynika dla analizy owej głównej powieści. Niestety rozdział po prostu kończy się krótkim omówieniem *Kociego oka*.

Przedstawiona w podrozdziale trzecim analiza powieści *The Gap of Time* nie jest może porywająca, ale poprawnie wskazuje na „ufeministycznienie” *Opowieści zimowej* przez Jeanette Winterson. Niestety i ten podrozdział kończy się w mało satysfakcjonujący sposób, bowiem po raz kolejny brakuje choćby krótkiej syntetycznej konkluzji. Szkoda też, że mgr Kukuła nie poszła tropem wskazanym przez samą pisarkę i nie zastanowiła się głębiej nad istotą takich pojęć jak „strata” i „odzyskanie”, zwłaszcza w kontekście feministycznym. Natomiast za najbardziej udaną analizę uważam tę poświęconą powieści *Hag-Seed* Margaret Atwood (skądinąd mocno opartą na pojęciu „straty”, podobnie zresztą jak Szekspirowski ur-tekst). Na szczególną uwagę zasługuje omówienie wątku relacji ojciec-córka, nie tylko zresztą w samej parze *Burza-vs-Burza:czarci pomiot*, ale również porównawczo w zestawieniu z innymi omawianymi w rozprawie tekstami. Relacja ta – rozumiana bardziej metaforycznie – jest jedną z kluczowych kwestii w nurcie feminizmu zainspirowanym Bloomowską koncepcją „lęku przed wpływem”; bo przecież współczesna pisarka-córka – powiedzmy Atwood – niejako siłą rzeczy (czyli patriarchalnym schematem) wepchnięta jest w mocno nacechowaną relację z Szekspirem-ojcem, a w dodatku – na mocy kontraktu z wydawnictwem – musi z góry potwierdzić jego wpływ na własne pisarstwo.

Ostatni podrozdział, analizujący powieść *Nutshell*, oceniam raczej pozytywnie w części poświęconej tejże powieści. Jednak, podobnie jak w podrozdziale drugim, Autorka zdecydowała się przywołać na koniec dwie inne powieści, nie konkludując całości interpretacyjnym komentarzem odnoszącym się bezpośrednio do centralnej dla rozdziału powieści McEwena. I znowu rodzi się wątpliwość: czy przypadkiem powieści Grahama Swifta i Lisy Klein nie zasługiwałyby na osobne omówienie (wyłamując się jednak z kryterium jubileuszowości)? A także: dlaczego spośród dziesiątków tekstów literackich mniej czy bardziej wyraźnie opartych na *Hamlecie*, Autorka postanowiła zestawić z dziełem McEwena akurat te dwie powieści?

Zanim przejdę do „Konkluzji” rozprawy oraz własnych konkluzji, dla porządku powiem kilka słów o stronie techniczno-językowej pracy. Na plus należy policzyć, że jest ona napisana bardzo klarownym stylem, a to wbrew pozorom niezbyt częsta zaleta tekstów pisanych przez młodych naukowców. Niezwykle przejrzysta i logiczna jest również struktura pracy, choć w pierwszym rozdziale Autorka pogubiła się przy numeracji pod- i pod-podrozdziałów. Tekst nie jest wolny od

błędów językowych i typograficznych, jednak w żaden sposób nie utrudniają one lektury. Uczulam Autorkę na niepotrzebne powtórzenia, znalazłem ich w pracy sporo. Znalazłem również niewielkie uchybienia w sposobie prezentacji danych bibliograficznych: jakiegoś nazwiska brakuje w końcowej bibliografii, innym razem Alicia zamienia się w Alice. Jednak ogólnie należy przyznać, że praca została przygotowana dość starannie.

Kończący rozprawę doktorską rozdział zatytułowany, dość przewidywalnie, „Conclusions” utwierdza mnie w przekonaniu, że projekt badawczy, którym zajęła się mgr Katarzyna Kukuła, posiada ogromny potencjał, który jednak Doktorantka wykorzystała jedynie częściowo. Na przykład na stronach 168-9 Autorka powraca do kwestii transformacji tekstu dramatycznego na prozę (a więc jest świadoma jej wagi), jednak porusza ją zdawkowo i wybiórczo. Nie korzysta też ze wszystkich narzędzi teoretyczno-metodologicznych, które przywołała w pierwszym rozdziale rozprawy. Choć niektóre z jej konkluzji są interesujące i rzeczowe, inne brzmią jak komunały o „naturze ludzkiej”. Czy zatem ta część potencjału badawczego, która została przez mgr Kukulę wykorzystana, uprawnia ją do dalszego postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora? Uważam, że tak.

Mgr Katarzyna Kukuła z całą pewnością dobrze orientuje się w bieżących trendach szeroko rozumianych studiów nad przekładem. Swoją rozprawą demonstruje – choć nierówno – że potrafi korzystać z narzędzi teoretycznych i metodologicznych oraz ciekawie, intertekstualnie analizować utwory literackie. Niektóre z jej odczytań mają charakter oryginalnego wkładu do badań literaturo- i przekładoznawczych. Przepisywanie – jako intertekstualna praktyka twórcza – jest fascynującym i nowatorskim obszarem badawczym, w którym mgr Kukuła ma szansę rozwijać swoje umiejętności naukowe w przyszłości.

Moja ostateczna konkluzja jest więc taka, że pomimo wad, które dostrzegam w recenzowanej rozprawie doktorskiej, oceniam ją – przynajmniej w stopniu dostatecznym – pozytywnie.

Tomasz Siliński